Tymek, Dolewam

wstaje, odpalam się za dwóch
jestem jak rewia modnych słów
w duszy zalega ten sam ból
co pęka w szklance
leje pól na pół
na pół to życie
pół na –pół
czuje się jak Robin Hood

dolewam pół na pół
otwieram mózg na pół
lawina słów na bruk
z nią znowu pól na pół

tabletki, puls
i chu* z tym z tym zrobią
pół na pół
na bakier z prawem
burzy sie ten murt na pół
ogarniam sprawy – luz
ciągle się wspinam
półżywy, półmartwy look
patrzą na mnie jak żywy Bóg

nie wierze w wasze brednie
zabiłem już depresje
możesz mnie martwić
tym kim jesteś
mam tylko sen, zamknięte serce

i morze kilometrach szlaków
czasem jest więcej, czasem mniej
.. znachor
ja chce już tylko hasju
ja chce dobrych plakatów